

Była apteka, jest Biuro Usług Pogrzebowych. Opole: memento mori w centrum miasta

Ratusz zapowiadał ożywienie rynku, tymczasem w sercu Opola otwarto... Biuro Usług Pogrzebowych. Nowa instytucja nie przypadła do gustu opolanom, którzy nie kryją zaskoczenia.

- Trochę ma to smutny wydźwięk, takie memento mori w samym centrum miasta. Nie jestem zachwycona na pewno - mówi jedna z mieszkanek.
- Uważam, że nie jest to dobre miejsce na zakład pogrzebowy. Jak przyjeżdża ktoś do Opola i ma widzieć taki zakład zamiast na przykład pubu, w którym mógłby spędzić miło czas, nie wygląda to dobrze - zaznacza opolanin.
- Chcemy być zauważani przez klientów. Jednocześnie znajdujemy się blisko Urzędu Stanu Cywilnego, co umożliwia sprawne załatwienie wszystkich spraw, a jednocześnie pozwala zaoszczędzić też czas, który możemy na przykład poświęcić rodzinie czy też na zorganizowanie stypy. Przyszła do nas kiedyś pani, która pamiętała, że tutaj była apteka i lekko się zdziwiła. Pojawiają się głosy krytyczne, niektórzy mówią, że to straszne, ale też niektórzy mieszkańcy się cieszą, że będzie spokojnie, że powstał zakład, a nie kolejny sklep czy knajpa - wyjaśnia Grzegorz Sajdak, pracownik biura.

Jak tłumaczy Piotr Letachowicz z wydziału prasowego opolskiego magistratu, lokal jest własnością prywatną, dlatego miasto nie ma wpływu na to, jaka działalność będzie w nim prowadzona.

- Zgodnie z przepisami w miejskim planie zagospodarowania przestrzennego nie mamy możliwości ograniczenia prowadzonych usług na terenie lokali prywatnych, natomiast wszystkie lokale, których miasto jest właścicielem przy przetargach mają zapisane wykluczenia, zgodnie z którymi właśnie usługi bankowe, ubezpieczeniowe czy też z sklepy z odzieżą używaną nie mogą być prowadzone - wyjaśnia.

Letachowicz podkreśla, że obecnie prowadzona polityka ratusza zakłada zatrzymanie w rękach miasta lokali mieszczących się na parterze kamienic w rynku, aby mieć wpływ na to, co w nich powstaje.